

AKTUALNOŚCI

28.11.2024 10:24

Treść

Świadek historii: Pan Jan Gaik o tragedii w Słopnicach podczas II wojny światowej

17 lipca 2024 r. minęła osiemdziesiąta rocznica tragicznych wydarzeń, które rozegrały się w Słopnicach, gdzie w czasie II wojny światowej doszło do brutalnej egzekucji trzydziestu dwóch zakładników przez niemieckich okupantów. Jednym z ostatnich żyjących świadków tego okrucieństwa jest Pan Jan Gaik, który jako siedmioletnie dziecko obserwował tę tragedię. Dziś po latach, podzielił się swoimi wspomnieniami, by pamięć o tamtych dniach przetrwała i była przestrogą dla przyszłych pokoleń.

Tragiczny dzień w Słopnicach

Pan Jan wspomina, jak niemieccy żołnierze przywieźli zakładników do Słopnic. Wojskowe pojazdy zatrzymały się obok starego kościoła, niedaleko dzwonnicy, która wcześniej była jednym z symboli życia religijnego w miejscowości.

- Dzwonów już nie było, bo ukradli Niemcy - dodaje Pan Jan.

Z samochodów wyprowadzono zakładników, którzy następnie zostali poprowadzeni na miejsce egzekucji. Pan Jan wspomina również o dziwnym, lecz niezwykle symbolicznym wydarzeniu, które rozegrało się jeszcze przed egzekucją.

- Od strony Wikarówki przez Marciszówkę przeszła grupa Niemców z psem (...) Niemcy chcieli, żeby pies napadł na tych więźniów.

Zwierzę, jak się jednak okazało nie zrobiło żadnej krzywdy zakładnikom, być może instynktownie wyczuwając, że są to niewinni ludzie, którzy nie zasłużyli na swój los.

- Nie wiem, czy to była jakaś specjalna wola boska - mówi Pan Jan.

Ostatnie chwile zakładników

Na miejsce egzekucji przybyli dwaj księża - ks. Popiołek i ks. Zięba - którzy udzielili zakładnikom rozgrzeszenia. Chwilę później jeden z niemieckich żołnierzy wziął do ręki karabin maszynowy, drugi zaś pistolet, a seria strzałów rozeszła się szerokim echem. Po kilku minutach żołnierze odjechali, pozostawiając na miejscu jedynie ślady swojej zbrodni.

- Poszedłem tam zobaczyć, jak wyglądają ci biedacy... pełno krwi było - wspomina Pan Jan.

Pomoc mieszkańców i upamiętnienie ofiar

Pan Jan opowiada także o zaangażowaniu mieszkańców, którzy pomagali grzebać ciała ofiar pozostawionych na miejscu zbrodni. Pierwotnie w miejscu egzekucji usypano mogiłę, która po kilku latach została poprawiona z udziałem młodzieży szkolnej.

Następnie w miejscu mogiły wykonany został pomnik, który dziś stoi jako przestroga przed zbrodniami przeciwko ludzkości. Niech to będzie przestrogą dla wszystkich, którzy chcą podnieść rękę na godność ludzką - kwituje Pan Jan.

Wizja lokalna i trudna historia

W 1966 roku w Słopnicach odbyła się wizja lokalna, której celem było zbadanie zbrodni w związku z procesem Heinricha Hamanna – szefa gestapo w Nowym Sączu – i jego współpracowników. Pan Jan był obserwatorem tego wydarzenia i przypomina, że choć bezsprzecznie prawdą jest, że zakładnicy zostali zamordowani, niektóre szczegóły tej historii mogły zostać zniekształcone przez czas i różne wersje opowiadań.

Kontekst działań partyzanckich

Odpowiadając na pytanie, czy egzekucja była skutkiem działań oddziałów partyzanckich, które doprowadziły do zabicia na terenie Słopnic zastępcy szefa propagandy przy rządzie Generalnego Gubernatorstwa - Ewalda Kulczewskiego, Pan Jan zaznacza, że w tamtym czasie nie było innego wyjścia niż obrona przed okupantem, natomiast partyzanci zdawali sobie sprawę, że ich siłą nie jest regularna armia, dlatego też postanowili w sposób podstępny niszczyć sprzęt i eliminować siły okupanta.

Obywatele polscy musieli sprzeciwiać się działaniom okupanta, niejednokrotnie byli bowiem świadkami łapanek oraz aresztowań niewinnych ludzi. Ówczesni mieszkańcy Słopnic wspomagając armię krajową byli narażeni na represje ze strony okupantów, ale mieli świadomość tego ryzyka, podkreśla w rozmowie Pan Jan.

Pamięć o niewinnych ofiarach

Pan Jan wspomina także opowieści przyjaciółki swojej matki, która przeżyła obóz koncentracyjny w Oświęcimiu. Jak mówiła, została tam uwięziona bez jakiegokolwiek przyczyny.

- Nie było żadnej przyczyny, tylko była to zemsta na narodzie polskim – mówi Pan Jan.

Dzięki relacjom świadków takich jak Pan Jan Gaik pamięć o ofiarach tamtych wydarzeń nie zaginie. Pomnik, który dziś stoi w Słopnicach, nie jest jednak tylko znakiem pamięci o ofiarach. To symbol sprzeciwu wobec okrucieństwa i hołd dla tych, którzy walczyli o godność, wolność i przetrwanie. To także wezwanie do odpowiedzialności za przyszłość – aby nigdy więcej nie dopuścić do podobnych tragedii.

Teresa Sroka

[\[GALERIA\]](#)

Zdjęcia wykonano aparatem zakupionym w ramach programu "Laboratoria Przyszłości".

[Przewiń do początku](#)